

Policja musiała oddać samochód zabrany pijanemu kierowcy

17 marca 2024

W czwartek policja z Krotoszyna zabrała samochód pijanemu kierowcy. Następnego dnia jednak funkcjonariusze musieli oddać pojazd, ponieważ rząd nie stworzył przepisów wykonawczych do ustawy o konfiskacie aut pijanym kierowcom.

W czwartek 14 marca krotoszyńska policja, jako pierwsza w Polsce, chwaliła się samochodem na ławecie, zabranym na mocy przepisów, które właśnie weszły w życie. Jak informowali funkcjonariusze, kierujący pojazdem 46-latek miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. „Będziemy uruchamiać procedurę związaną z konfiskatą tego auta” – zapowiadał rzecznik wielkopolskiej policji mł. insp. Andrzej Borowiak.

W związku z tym volvo V40 z 2015 roku miało trafić na strzeżony parking. I tu pojawiły się schody. Nie jest bowiem jasne, kto miałby płacić za parking i jak długo. To wynik luki w prawie, której przez blisko dwa lata nie załatał rząd Zjednoczonej Prawicy, ani teraz rząd Tuska. Brakuje przepisów wykonawczych do ustawy, które to powinny określać, co dzieje się ze skonfiskowanym pojazdem, aż do momentu orzeczenia przez sąd jego przepadku i wystawieniem na licytację przez Urząd Skarbowy.

Ostatecznie więc volvo trafiło do „osoby zaufanej”, po konsultacjach z prokuratorem. „Decyzja została podjęta, żeby parkowanie samochodu do czasu zakończenia procedury przypadku nie generowało kosztów Skarbu państwa. Taką decyzję w uzgodnieniu z prokuratorem mogliśmy podjąć tak jak wielu różnych innych sprawach. Osoba, której ten samochód został przekazany, została zobowiązana do utrzymania tego samochodu w

należytych stanie i przedstawienia go na każde żądanie czy to policji prokuratury lub sądu. Sam kierowca oczywiście nie może korzystać z tego auta w żaden możliwy sposób – przyznał Borowiak.

Autorstwo: MM

Na podstawie: BRD24.pl

Źródło: NCzas.info